

# Cel zbożny, czy bezwstydy

12 lutego 2024

Marwan Bishara (dziennikarz stacji Al Jazeera) określił zawstydzającym zachowanie władz Egiptu podejmującego postanowienie wzmocnienia linii granicznej z Gazą wzniesieniem betonowego muru, by powstrzymać uciekinierów ze strefy bombardowanej w kierunku przejścia w Rafah. Kroki umocnienia przejść granicznych tłumaczy izraelską zapowiedzią wznowienia operacji wojskowej.



Bezwstydy zaś brzmią zdaniem Bishara, publiczne deklaracje składane przez Netanjahu o kolejnych atakach armii izraelskiej, które wydają się nie budzić najmniejszego sprzeciwu, tym samym są aprobowane przez brak przeciwdziałania. Oświadczenie premiera Izraela, że Wzgórza Golan są izraelskie, pozostają bez komentarza, czyli akceptowane. Zapowiedź lądowej operacji wojskowej nie wywołała również żadnej reakcji zakłamanego Zachodu.

Apetyt Netanjahu rośnie w tych warunkach: trwa zabijanie, ekspansja terytorialna a kolejne zbrodnie wynikają z jego całkowitej bezkarności. Ludność Gazy zapędzona do wąskiego „narożnika” Rafah wywołała jedynie ostrzeżenia Egipcjan, zatroskanie Amerykanów, głęboki niepokój Francuzów, a premier (Izraela) śmieje się, bo nie ma czym przejmować się, skoro poza gadulstwem brak działania.

Było niegdyś porozumienie zawarte w Camp David, na mocy którego w ciągu 3 lat 4500 żołnierzy izraelskich jako osadników miało opuścić teren Półwyspu Synaj. Rozmowy dzisiaj prowadzone o możliwości złamania owego traktatu z marca 1979 roku wydaje się niepoważne. Na podstawie tamtej umowy Egipt dostał dziesiątki miliardów dolarów z USA, które dostaje nadal. Inne formy pomocy uzyskuje w dalszym ciągu, przez co

uzależniony jest w dużym stopniu od USA. Ze strony Izraela nie można spodziewać się, żeby chciał zrywać porozumienie, a gdyby nawet tak się stało, to nie będzie to oznaczać rozpoczęcia wojny egipsko-izraelskiej, w każdym razie nie pod rządami generała Sissi, który czerpie korzyści z wojny w Gazie. Chodzi o przygraniczną korupcję, codzienne przekraczanie granicy przez 5-10 tysięcy osób.

Egipt, owszem pomaga, ale nie zabiera głosu w sprawie ludobójstwa, czyli nie oczekuje, jak to określa, „przyszłościowego rozwiązania problemu Palestyny kosztem Egiptu”. On błaga wręcz Izraelczyków, by nie kierować Palestyńczyków w kierunku jego granic, bo oni nie są jego problemem. Pomaga zarazem Stanom Zjednoczonym, Arabii Saudyjskiej i Jordanii, które będą porządkować scenę po zakończonej wojnie Izraela.

Wypowiadając się dla dwóch ośrodków telewizyjnych Netanjahu użył określenia „osiągnięcia pełnego zwycięstwa w Gazie”. Te słowa kierował do swych krytyków ostrzegających go przed posunięciem się zbyt daleko. Jeszcze niedawno chwalił się zniszczeniem 2/3 sił Hamasu. Następnego dnia wywiad amerykański przekazał Kongresowi, że w najlepszym wypadku mogło chodzić o 1/3 wspomnianych sił. Innym razem twierdził, że wojna potrwa tak długo, póki jeńcy nie zostaną zwolnieni. Administracja Bidena uznała to za bzdurę, bo jedynym sposobem uwolnienia zakładników jest podjęcie kroków dyplomatycznych. Tocząca się dalej wojna zwiększa prawdopodobieństwo, że zakładnicy, czy jeńcy w niej zginą.

Długofalowe skutki tej wojny, jak zapowiedział Hamas, oznaczają przede wszystkim brak możliwości wymiany jeńców, wykluczenie negocjacji. Poziom megalomanii Netanjahu przy jego światopoglądzie pozwala jedynie myśleć o rozwiązaniach siłowych, w kategorii władzy skrajnie bezwzględnej. Wartości moralne nie istnieją, poświęcenie życia paru Izraelczyków, gdy chodzi o bezpieczeństwo państwa, nie znaczy nic. Postrzega więc siebie jako strażnika owego bezpieczeństwa państwa.

Okupacja, rzeź nie mają znaczenia wobec celu, jakim jest uzyskanie Izraela powstałego na gruzach historycznej Palestyny. Jeśli 100 jeńców miałyby stać na przeszkodzie, lepiej niech zginą, bo osiągnięty cel znaczy więcej, ponieważ uwolniłby go od presji administracji Bidena, Unii Europejskiej i wewnętrznej. Wtedy będzie mógł robić z Gazą dosłownie wszystko, łącznie z czystką etniczną, zwiększeniem osadnictwa na Zachodnim Brzegu. Wielu jego zwolenników już zaczyna mówić o zasiedlaniu Gazy.

Tłumaczenie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net